



Agata Rejowska-Pasek

Instytut Socjologii, Uniwersytet Jagielloński, Poland
E-mail: ag.rejowska@gmail.com

Sfera miłości i intymności w humanistycznych ceremoniach ślubnych / *The love and intimacy sphere in humanist marriage ceremonies*

Abstract

The main distinctive feature of the humanist rites of passage, indicated by their propagators is their individual and human-oriented character. This is shown among others in marriage oaths, constructed by the young couples. Humanist vows are personalized, elements from practice sphere and every-day life are blended into them. The pattern of "romantic love" constitute a framework for majority of oaths, but it is more often replaced by the idea of "confluent love". Previous analysis of interviews with masters of ceremonies has made possible to formulate the hypothesis that meanings displayed in humanist marriage ceremonies are the testimony of change which is concerned with marriage, love and intimacy. Marital vows do not indicate the relationship of a lifetime but (polemical against Catholicism) a relationship "to the end of love". Love is also declared by phrases such as "long-lasting as possible" and not by "until death do us part". The performative "I vow" is increasingly being replaced by "I promise" or "I swear", which indicates less power of influence. The promise of fidelity was eliminated from the majority of oaths.

The analyzed data mainly comes from the semi-structured interviews with masters of humanistic ceremonies, but also from the quality content analysis of the humanistic ritual's scenarios, speeches and oaths.

Key words: Humanist marriage; humanism; transformation of intimacy and love; individualization, mass produced individualization, secularization of consciousness.

1. WSTĘP

Rytuały humanistyczne są w Polsce zjawiskiem stosunkowo nowym, ale obserwuje się ciągły wzrost ich popularności¹. „Humanistyczna oferta” zawiera w sobie pogrzeby, śluby i ceremonie dedykacji (czy też „nadania

¹ Tendencje wzrostowe obserwowalne są także w innych krajach Europy. W Szkocji liczba ślubów humanistycznych już przewyższa liczbę ślubów udzielanych przez Kościół katolicki

imienia”)². Najliczniejszą grupą ceremonii humanistycznych w Polsce są właśnie śluby (Tempczyk 2012: 245). Katarzyna Tempczyk prognozuje, że liczba ślubów humanistycznych będzie rosła, argumentując, że w 2011 roku w Polsce zostało ich przeprowadzonych więcej (40 ślubów) niż przez cały okres od 2007 do 2010 roku (29) (Tempczyk 2012: 24) (według szacunków jednego z mistrzów ceremonii, w roku 2016 w całej Polsce przeprowadzono ich około 120 [MC7]). Pierwszy ślub humanistyczny został udzielony w 2007 roku i był zorganizowany przy udziale Szkockiego Towarzystwa Humanistycznego (Agnosiewicz 2007). Inicjatorem tego pomysłu było Polskie Stowarzyszenie Racionalistów. Najkrótszą historię mają w Polsce ceremonie nadania imienia - pierwsza odbyła się w roku 2010 (wśród humanistycznych ceremonii cieszą się one najmniejszą popularnością).

Główną cechą dystynktywną wskazywaną przez propagatorów humanistycznych ślubów w Polsce jest ich zindywidualizowanie i „zorientowanie na człowieka”. Ulrich Beck wiązał narastający w kulturze Zachodu proces indywidualizacji z uwalnianiem się obszarów życia spod panowania tradycji, która traci swój wpływ na tożsamość jednostek (Beck 2002). Kreowanie rytuału jest być może charakterystycznym dla późnej nowoczesności „wymyśleniem siebie”. Humanistyczne śluby mogą być zatem traktowane jako „refleksyjne eksperymenty” i formy zaangażowania w konstruowanie obszarów życia uwolnionych spod supremacji tradycji (między innymi miłość czy życie małżeńsko-rodzinne). Cechą humanistycznych rytuałów przejścia, odróżniającą je od ich religijnych odpowiedników jest również ich zsekularyzowanie. Ma ono jednak charakter częściowy, bowiem obserwowalne jest ukryte trwanie elementów religijnych.

2. METODOLOGIA

Rytuał bywa konceptualizowany jako sposób komunikacji idei, kategoria poznawcza, „forma, poprzez którą kultura ukazuje samą siebie” (Myerhoff 2009: 233-239), czy też rodzaj materialnej symbolizacji abstrakcyjnych idei (Leach 1989: 49). Edmund Leach porównuje elementy rytuału do liter alfabetu i zastanawia się „na czym polega proces, dzięki któremu czynimy z liter coś, co przynosi informację?” (Tamże: 95). A zatem warto odnieść poszczególne elementy humanistycznych rytuałów przejścia do szerszego kontekstu społeczno-kulturowego i podjąć próbę sformułowania odpowiedzi na główne pytanie badawcze: co jest w nich komu-

(choć należy pamiętać, że w Szkocji dominującym Kościołem jest kalwiński) i zbliża się do liczby wszystkich ślubów kościelnych w tym kraju. Warto dodać, że od 2007 roku śluby humanistyczne mają w tym kraju moc prawną. Zob. *Humanist weddings 'on the increase' in Scotland*, 19 IV 2013, <http://www.bbc.com/news/uk-scotland-22206854>, dostęp: 2 IX 2015. Liczba humanistycznych ceremonii ślubnych rośnie też w Irlandii – w ubiegłym roku odbyło się tam 700 takich ślubów. Zob. *Rise in number of Irish humanist ceremonies*, 16 II 2015, <http://www.irishexaminer.com/ireland/rise-in-number-of-irish-humanist-ceremonies-312710.html>, dostęp: 2 IX 2015. Biorąc pod uwagę liczbę członków (około 83 tysięcy w 2013 roku) Norweskiego Stowarzyszenia Humanistycznego (Human-Etisk Forbund) w stosunku do całej populacji (około 5 milionów w 2013 roku), można powiedzieć, że Norwegia jest krajem, gdzie wspólnota ta jest najsilniej rozwinięta.

2 W trakcie ceremonii wybierani są także „rodzice honorowi”, „opiekunowie dedykacji” czy też „życiowi opiekunowie”, którzy podpisują odpowiednie oświadczenie, a ich rola i „klucz doboru” są do pewnego stopnia analogiczne do roli i kryteriów wyboru rodziców chrzestnych. W Norwegii, w której kulturową religią jest luteranizm, popularny jest również humanistyczny rytuał konfirmacji (będący odpowiednikiem religijnego rytuału konfirmacji).

nikowane?, czy też: jakich przemian mogą być one komunikatem? W niniejszym artykule skupię się przede wszystkim na przemianach dotyczących postrzegania miłości i intymności.

Dotychczasowa analiza humanistycznych rytuałów przejścia wykazała, że w analizowanych ceremoniach powstają nowe układy znaczeń np. świeckie wypiera święte, doczesność zastępuje zaświaty a to, co formalne wypierane jest przez to, co nieformalne. Te transpozycje mogą być zatem postrzegane jako świadectwa i komunikaty o istotnej zmianie, dotyczącej różnych obszarów społeczno-kulturowych: religii (jej prywatyzacji czy sekularyzacji świadomości), tożsamości (i indywidualizacji) czy intymności i miłości (i zmianie stosunku do małżeństwa czy rodziny). Transpozycje te umożliwiają wyraźniejsze ukazanie się „intymności”.

Za materiał badawczy, będący podstawą niniejszego artykułu, posłużyły scenariusze ślubów humanistycznych, oraz wywiady przeprowadzone z mistrzami ceremonii. Prezentowane w niniejszym artykule wyniki są częścią szerszego projektu dotyczącego sposobów funkcjonowania w Polsce humanistycznych ślubów (w ramach jego realizacji przeprowadzone zostaną również obserwacje uczestniczące oraz wywiady narracyjne z głównymi aktorami ceremonii ślubnej).

3. EKSPONOWANIE INTYMNOŚCI

Jak wykazała wstępna analiza, humanistyczne śluby cieszą się rosnącą popularnością między innymi właśnie ze względu na „intymny”, niepubliczny charakter. Intymność bywa rozumiana jako cecha oznaczająca „bardzo osobisty charakter czegoś” (inne znaczenia intymności to np. «erotyczny, miłosny charakter czegoś» czy «sprawa bardzo osobista, często o charakterze erotycznym»)³. W humanistycznych ceremoniach ślubnych to jednostka staje się centrum całego rytuału, a jej życie stanowi dla niego swoistą ramę. Co za tym idzie, intymność jest bardziej widoczna i ekspozowana niż w silniej ustrukturyzowanych rytuałach ślubnych np. w rytuale katolickim czy cywilnym. Jak zaznacza jedna z mistrzyń ceremonii, ludzie, którzy zdecydowali się na ślub humanistyczny: „są naprawdę szczęśliwi, że to jest ich ceremonia, a nie taki gotowiec jak w kościele czy w urzędzie stanu cywilnego” (MC2).

Warto również zwrócić uwagę, że na dychotomii prywatne-publiczne ślub sytuuje się bliżej rytuału publicznego (czy też „zbiorowego”). Dla porównania, jako rytuały „prywatne” można wskazać niektóre rytuały cielesne (np. ablucję) czy modlitwę (Maisonneuve, 1995: 7). W przypadku ślubów humanistycznych widoczne jest jednak nachylenie w kierunku prywatności i intymności. Zdaniem ich propagatorów, rytuał humanistyczny umożliwia wyjście ze sztywnych ram: „Ceremonia ma być dopasowana do potrzeb głównych jej aktorów, nie zaś aktorzy podporządkowani ceremonii”⁴. Ta „destrukturyzacja” rytuału przejawia się między innymi w ślubnych przysięgach konstruowanych przez młode pary. Są one spersonalizowane, wdzierają się do nich sfery codzienności i intymności (granica pomiędzy tym co publiczne, a intymnością zaciera się). Przejawem personalizacji rytuału

3 <http://sjp.pwn.pl/sjp/;2466780>

4 <http://ceremonie.racjonalista.pl/slub.html>

ślubnego są między innymi coraz popularniejsze „śluby tematyczne”: na przykład motorowy, rowerowy czy gotycki. Ceremonia humanistyczna w większym stopniu umożliwia zatem ekspresję własnego „my” młodej pary. Często dochodzi do jego tekstualizacji, staje się ono uzewnętrznione np. za pomocą środków wizualnych – wyświetlane są wspólne zdjęcia czy prezentacje multimedialne: „tworzymy właśnie historię poznania pary, czy jakieś anegdoty o nich, czy o zainteresowaniach, co ich łączy” (MC7). W przypadku ślubów par jednopłciowych i ich „autoprezentacji” wrażenie „zintymizowania” wydaje się być spotęgowane, co świadczyć może o heteronormatywności kultury i wzorca zaślubin. Poniższy fragment poznania się pary homoseksualnej prawdopodobnie sprawiałby wrażenie mniej „prywatnego”, gdyby wypowiedziany był przez parę heteroseksualną:

„Prawdopodobnie spotkałyśmy się pierwszy raz w czerwcu 6 lat temu. Ten czas jednak nie jest jednoznaczny. Każda z nas miała wtedy w głowie słowo: ROZPOZNANIE, takie głębokie przekonanie, kiedy dobrze kogoś znasz, ale dawno się nie widzieliście, a może tylko ktoś ci się śnił... Kryjąc przed upałem siebie i dzieci chowałyśmy się w cieniu wysokich drzew parku (...) i tam właśnie wywiązała się między nami rozmowa przy wózkach, taka banalna, zwyczajna. Jak się jednak okazało - najważniejsza. (...). Coś się zadziało. To było oczywiste. Pierwszy rok, dwa były dla nas szczególnie trudne, trzeba było przeorganizować cały świat. Nie wszyscy podzielali nasze wizje, było wiele stresu, napięcia i niepewności. Pewność natomiast miałyśmy w tym, że się kochamy, odnalazłyśmy się i się już nie rozdzielimy. Od samego początku wiedziałyśmy też, że musimy chronić dzieciaki, chcemy dać im spokojny, pełen ciepła i miłości dom. Chcemy stworzyć RODZINĘ” (scenariusz38).

Często rezygnacja z religijnego obrządku uzasadniana jest właśnie tym, że to para młoda (a nie Bóg) powinna być w centrum rytuału: „oni nie chcą tego [kazania – A.R] słuchać, oni chcą, żebyśmy coś powiedzieli o nich” (MC7). Warto też zwrócić uwagę, że w istocie w humanistycznym rytuale centralnego miejsca nie zajmuje wyabstrahowany człowiek (*human*), co sugerowałoby określenie „humanistyczny”, ale człowiek konkretny, jednostkowy (*individual*). Odrzucenie perspektywy teocentrycznej na rzecz antropocentrycznej może być uznane za przejaw sekularyzacji świadomości. Jest ona rozumiana jako wzrost ilości osób „patrzących na świat i na swoje życie bez dobrodziejstwa interpretacji religijnej” (Berger 2005: 150). Jej przejawem może być m.in. odwoływanie się do „ziemskich”, a nie „pozaziemskich” autorytetów (Martin 1969: 48-53).

4. DEFORMALIZACJA

Na początku humanistycznej ceremonii zawarcia małżeństwa goście proszeni są o „rozluźnienie się”, „rozpięcie marynarek”: „mówimy, że to będzie trochę bardziej nietypowy ślub, że można się rozluźnić i tak dalej, żeby oni też weszli w taką lepszą atmosferę” (MC6). Wiele ślubów rozpoczynają słowa mistrza ceremonii, mające na celu wyraźniej zaznaczyć specyficzny, intymny, mniej „oficjalny” charakter ceremonii: „Witam wszystkich serdecznie na tej wyjątkowej, kameralnej, i w gruncie rzeczy intymnej uroczystości” (scenariusz_6;8;25;26;28;34). Czasem pojawiają się

też „żarty” ze strony mistrza ceremonii, mające na celu rozluźnić atmosferę, np. do pary młodej w starszym wieku: „Już nie tak młoda (paro – A.R)” (scenariusz_25).

Deformalizacja przejawia się również w sferze językowej: „My bardziej staramy się mówić takim językiem swobodnym i mniej formalnym w trakcie tej ceremonii” (MC7). Usuwane są „atrybuty” kojarzone ze sformalizowanymi i zestandaryzowanymi ślubami cywilnymi np. stół przy którym zwykł siadać urzędnik czy godło:

„w samym, jakby ustawieniu wszystkich osób, które biorą udział podczas takiego ślubu bardzo kładziemy nacisk na to, żeby się nie oddzielać za bardzo (...). My zazwyczaj przyjeżdżamy na miejsce, które już jest przygotowane wstępnie i wygląda tak, że oddziela nas od gości stół na przykład. Zazwyczaj duży stół i my po prostu od razu bierzemy go do tyłu, stajemy gdzieś bliżej i stół jest zazwyczaj jakiś tam (...) mały stolik z boku do podpisu tego pamiątkowego certyfikatu ślubu. (...), jakby staramy się o kontakt z gośćmi i staramy się też, żeby para miała kontakt z gośćmi. Bardzo rzadko się zdarza, żeby para siedziała tyłem do gości. (...). I w kościele też zawsze para siedzi tyłem” (MC7).

Struktura dramatyczna i kompozycja rytuału ma na celu oddawać jego intymny charakter: „Też ta panna młoda i pan młody oni pięknie wyglądają, a w sumie w trakcie ceremonii będą ich plecy oglądać cały czas. (...). A to jednak taka emocja, i że na przykład przecież widać, jak się mama patrzy na swoją córkę, córka płacze, mama płacze” (MC6).

O rozluźnieniu pewnej konwencji świadczy również coraz większa popularność ślubów w stylu boho, Panie młode decydują się występować boso, a luźne sukienkach z lnu coraz częściej zastępują szyfonowe suknie w stylu „księżniczki”.

Deformalizacja przyjmuje też postać dezinstytucjonalizacji, której przejawem może być na przykład krytyka określenia małżeństwa jako „instytucji społecznej”:

„Kiedy się zastanawiamy – czym właściwie jest małżeństwo – na myśl najczęściej przychodzą nam *wyświechtane i oklepiane frazesy*... «instytucja społeczna»/«instytucja prawna» /«sakramentalny związek» itd. Tak, to wszystko prawda... Ale kto przy zdrowych zmysłach myślałby w ten sposób – właśnie biorąc ślub... «Wstępowanie w związek małżeński»... Hmm – czy w tych wielkich, pompacyjnych słowach przypadkiem nie ginie jakiś prawdziwy sens i przyczyna zawierania małżeństwa – jaką jest (a na pewno powinna być) po prostu, zwyczajnie – miłość...?” (scenariusz_1),

czy też rezygnacja z udziału jakichkolwiek „instytucji” (zarówno kościelnych, jak i państwowych). Uzasadniane jest to tym, że nie są one w stanie uchwycić „istoty” rytuału (np. urzędnik stanu cywilnego ustalając miejsce, w którym odbyć ma się cywilny ślub plenerowy rozpoczyna od tego, na jakiej wysokości musi zawisnąć godło⁵). Związek przesuwa się zatem do sfery prywatnej.

5 Para, od której pochodzi ten przykład ostatecznie zdecydowała się na zorganizowanie dwóch osobnych ceremonii: jeden, zindywidualizowanej, przeprowadzonej przez mistrza ceremonii w wybranych przez siebie miejscu (góra Równica w Ustroniu), oraz drugiej – w urzę-

5. INDYWIDUALIZACJA MASOWEJ PRODUKCJI – ŚLUBY POZORNIE INTYMNE I SPERSONALIZOWANE?

Zindywidualizowanie humanistycznych rytuałów przejścia jest charakterystyką najczęściej wskazywaną jako cecha dystynktywna. Warto jednak zwrócić uwagę, że ma ono swoje granice (Cook, Walter 2005). Jak bowiem zauważyli językoznawca Guy Cook i socjolog Tony Walter, (którzy porównali dyskurs tradycyjnych i humanistycznych rytuałów), w humanistycznych ceremoniach dostrzegalna jest „indywidualizacja masowej produkcji”, a konstruowanie współczesnego rytuału, przypomina produkcję auta – spersonalizowane dobra i tak powstają masowo na taśmie (Cook, Walter 2005: 375). Jak wykazały wstępne badania, zazwyczaj mistrzowie oferują do pewnego stopnia ograniczone spectrum możliwości uświetnienia całego zdarzenia – np. w trakcie ślubu państwo młodzi sadzą drzewko, mieszają ziemię pochodzącą z ich rodzinnych stron czy zapalają świecę, od której reszta zgromadzonych odpala swoje małe świeczki. Indywidualizacji masowej produkcji sprzyja również traktowanie każdej jednostki jako „wyjątkowej”, które stanowi podwalinę dla miłości romantycznej (jest ona głównym kontekstem dla wielu rytuałów ślubnych): „**konkret i niepowtarzalność** jednostki staną się zasadą **uniwersalistyczną**” (Luhmann 2003: 162). Na „wyjątkowość” jednostki zwracają również uwagę współcześni humaniści: „Każdy jest wyjątkowy, i tę właśnie wyjątkowość każdego człowieka chce wydobyć i wzmocnić humanizm poprzez praktykowane ceremonie”⁶.

Jednak w trakcie „autoprezentacji” pary młode siłą rzeczy korzystają z językowych i kulturowych klisz. „Zindywidualizowane” śluby paradoksalnie stają się sztamowane – paradoksalnie, ponieważ kiedy ludzie kreują ten rytuał to starają się wyrazić siebie i pokazać innym w całej swej wyjątkowości: „To małżeństwo wyrывa się szablonom i schematom... i możemy być pewni, że w związku z tym ich wspólne życie – z całą pewnością nie będzie schematyczne, szablunowe i nudne...” (scenariusz_6;28). Oryginalność i indywidualizm stają się zatem pozorne.

6. MIŁOŚĆ ROMANTYCZNA I MIŁOŚĆ WSPÓLBIEŻNA

Jak już sygnalizowałam, wzorzec „miłości romantycznej” stanowi ramę dla większości przysięg. Za przykład może posłużyć wiersz skomponowany i wygłoszony w trakcie zaślubin przez pannę młodą:

Pytasz mnie, za co Cię kocham?

Za słońce w Twych oczach i deszcz,

za ośnieżone poranki,

dzie stanu cywilnego. Warto zwrócić uwagę, że to właśnie zindywidualizowana ceremonia była tą pierwszą i to po niej odbyło się weselę (co może sugerować, że para potraktowała ślub cywilny jedynie jako prawną „formalność”).

6 <http://ceremonie.racjonalista.pl/oceremoniach.html>

wieczory przy blasku świec.
 Za zwykle codzienne życie
 i ciepło w Twoich ramionach.
 Za miłość i Twoją dobroć,
 której nie sposób nie kochać.
 Nie zawsze jest pięknie i miło,
 nie zawsze się życie uśmiecha,
 lecz dzisiaj wiem już na pewno-
 warto było na Ciebie czekać (scenariusz_2).

Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z kulturowymi wzorami to kobieta czeka na mężczyznę. Istotną rolę zaczyna także odgrywać przypadek, staje się on „mechanizmem inicjującym” a jego „włączenie do kodu powoduje pewną istotną nowość: paradoksalne ujęcie przypadku jako konieczności, jako losu czy nawet jako wolnego wyboru” (Luhmann 2003: 175).

W kompleks miłości romantycznej wpisuje się również mit o dwóch połówkach i duchowym połączeniu: „druga osoba, będąc tym, kim jest, wypełnia brak, którego jednostka, zanim się nie zakochała, mogła nawet nie być świadoma. Ten brak jest ściśle związany z tożsamością jednostki: w jakimś sensie jednostka niedoskonała osiąga pełnię” (Giddens 2006). Mit ten jest obecny w tle humanistycznych rytuałów ślubnych, choć częściej w wersji popkulturowej niż platońskiej: „Niech budzą się każdego ranka z radością, że kolejny raz budzą się przy tym kimś jedynym – wybranym, ukochanym. Niech zawsze potrzebują się nawzajem, lecz nie po to by wypełniać pustkę, lecz po to by razem być pełnią” (scenariusz_4).

Jednakże obok kompleksu miłości romantycznej pojawia się alternatywna idea miłości „współbieżnej”: „czynnej”, „warunkowej”, kłóczącej się z „na zawsze” i „tylko” miłości romantycznej. Znalezienie „kogoś wyjątkowego” traci na znaczeniu na rzecz stworzenia „wyjątkowego związku” (Giddens 2006: 80). Każda ze stron relacji uznaje „do odwołania”, że aktualnie „czerpią z niego [ze związku – A.R] wystarczająco dużo korzyści by pragnąć jego trwania” (Tamże 81). Miłość współbieżna (w przeciwieństwie do miłości romantycznej) nie jest ściśle związana z heteroseksualnością. Warto zwrócić uwagę, że w polskim kontekście śluby humanistyczne bardzo często brane są przez pary jedнопłciowe (najczęściej z powodu braku innej alternatywy – małżeństwa par jedнопłciowych wciąż nie są w Polsce zalegalizowane). Przejawem swoistego „nachylenia” w kierunku idei miłości współbieżnej może być rezygnacja z wyidealizowanych przysięg „aż śmierć nas nie rozłączy”, afirmacja życia codziennego i „zintymizowanie” przysięgi, która w większym stopniu dopuszcza do świata i codzienności młodej pary:

„Drogi Miłozu, przysięgam Ci że będziesz mógł się o mnie troszczyć, być obok mnie w chwilach radości i smutku, w momentach moich porażek i sukcesów. Obiecuje Tobie, że będziesz mógł słuchać moich wrażeń dnia codzien-

nego, robić mi poranne kawy, piec ciasta i nosić moje ciężkie torby, obok mnie zasypiać i obok mnie się budzić. (...). Obiecuje Ci, że będziesz mógł oglądać ze mną filmy ... i śpiewać i tańczyć...i śmiać się i płakać ...i podjadać mi moje batony ..i przysięgam, że będziesz mógł się dzielić ze mną wszystkim: myślami, materiałem genetycznym, zasobami....czym tylko zapragniesz...” (cyt. za: Tyrała 2009).

Warto skonfrontować powyższą przysięgę z tą, która pojawia się na ślubie cywilnym. Zamiast wzajemnej, dobrowolnej i niejako naturalnej „troski” na pierwszym miejscu pojawiają się tutaj „prawa i obowiązki”: „Świadomy(a) praw i obowiązków wynikających z założenia rodziny, uroczyste oświadczam, że wstępuję w związek małżeński z (imię Panny/Pana Młodej/Młodego) i przyrzekam, że uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe”⁷.

Niektóre deklaracje pojawiające się na ślubach humanistycznych są do tego stopnia intymne, że wydają się być „niezrozumiałe” dla wszystkich z wyjątkiem pary młodej. Ich język często przybiera formę specyficznego dla danej rodziny „fami-lektu”, posiadającego cechy tajności (ale także ogólności) (Skowrońska 2015): [kocham J – A.R] za Ziemię, Tygrysa, Konia i Skałę, (...) za piterki, papierki i skarby po kieszeniach] (scenariusz_38). Zwrócił na to uwagę również jeden z mistrzów ceremonii: [przysięga samodzielnie przygotowana przez pary – A.R] „jest bardzo zindywidualizowana, jest czasami pełna jakichś idiomów takich pary, o jakichś historiach, o których nikt nie wie” (MC5).

Jak zauważają mistrzowie ceremonii humanistycznych, performatyw „ślubuję” coraz częściej zostaje zastąpiony przez „obiecuje”, „przyrzekam” czy „będę dla ciebie”, które charakteryzuje mniejsza moc oddziaływania (MC5, MC7). Jeden z celebrentów uzasadnia to w następujący sposób: „Niektórzy młodzi boją się tego słowa, im się to bardzo kojarzy z Kościołem, (...) z jakimś właśnie zbyt tradycyjnym podejściem do całej ceremonii”. Jego zdaniem słowa te mogą być: „po prostu bliższe życiu, że «obiecuje» [może – A.R] być bliższe, niż «przysięgam», że nie mówi się na co dzień «przysięgam», tylko «obiecuje ci, zrobię tak, będę dla ciebie, będę cię kochał», i tak dalej, «będę o ciebie dbał»” (MC5). W ten sposób spada zatem moc performatywna rytuału (co świadczyć może o zmianach w zakresie rozumienia małżeństwa i jego nierozzerwalności). Jak podkreślił Jean Maisonneuve: „Związek dwojga ludzi staje się coraz częściej prywatną, osobistą sprawą, w którą rodziny i grupy mniej się angażują (Maisonneuve, 1995: 37). W przysiędze coraz rzadziej pojawia się obietnica wierności (MC7). Zmiana kodu komunikatu również może być traktowana jako przejaw zmiany społecznej. Mistrzowie przyznają, że starają się mówić językiem o niższym stopniu sformalizowania: „właśnie tym codziennym językiem i myślę, że tylko przez to, żeby to było im bliższe po prostu. Żeby poczuli, że oni to naprawdę to mówią do siebie, do osoby” (MC7).

Mistrzowie ceremonii ślubnych często zwracają uwagę na wolność, indywidualizm i niezależność jednostek wchodzących w związek małżeński (aspekty te można potraktować jako składowe „miłości współbieżnej”):

7 <https://www.arslege.pl/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy/k2/>.

„Pamiętajcie, że każde z was jest wolną jednostką, której indywidualizm musi pozostać ważny dla was obojga, bo tylko tak można mówić o wzajemnym szacunku. Bądźcie dumni ze swoich osiągnięć, wspierajcie się i pomagajcie sobie, a zauważycie, że każde z was pozostało sobą. Jak powiedział Khalil Dżubran poeta i filozof: «Zachowajcie wolną przestrzeń w waszej wspólnocie»” (*scenariusz_5;7;9*).

Jedną z mistrzyń ceremonii jako elementy składowe „miłości z perspektywy humanistycznej” wskazuje właśnie indywidualizm, równość, partnerstwo, a także zakorzenienie w doczesnej ramie („radość z tego, że żyjemy na tym świecie” (MC2)). Mistrzowie deklarują też, że przysięgi par młodych stają się coraz bardziej „partnerskie”: „[przysięgają – A.R.] takie rzeczy, które wynikają bardziej z partnerskiego już podejścia (...). (...) cierpliwości, wyrozumiałości. Na jakieś... pozwolenie na, nie wiem, realizację swoich pasji, wspieraniu we wszystkich, jakby rzeczach, które się robi” (MC7).

7. WNIOSKI

Pojawienie się w Polsce alternatywy dla ślubów kościelnych i cywilnych może być traktowane jako zwiastun, a nawet świadectwo pewnych społeczno-kulturowych zmian i tendencji. Obserwacja transpozycji i przesunięć (np. „świeckie” wypiera „święte”, „formalne” zastępowane jest przez „nieformalne”, perspektywa teocentryczna zostaje zamieniona na antropocentryczną) dokonywanych w ramach szerszych układów znaczeń pozwala powiedzieć więcej o charakterze tych społeczno-kulturowych przekształceń (można na przykład wnioskować, że są one przejawem sekularyzacji świadomości czy indywidualizacji). Warto zauważyć, że pewne trendy (np. sekularyzacyjne) dostrzegalne są nawet w ramach rytuałów religijnych (zob. np. Kubica-Heller 2011; Baniak, 2013).

Analiza treści przysięg wykazała również, że znaczenia zawarte w humanistycznych ceremoniach ślubnych stanowią świadectwo przemian małżeństwa, miłości i intymności. Obok koncepcji miłości romantycznej pojawia się alternatywna idea miłości współbieżnej, opartej na tzw. „czystej relacji”. Przysięga małżeńska nie mówi już o związku do końca życia, ale (polemicznie wobec katolicyzmu) „do końca miłości”, spada również moc performatywna rytuału.

Pojawienie się takich rytuałów może także świadczyć o wzroście postaw ekshibicjonistycznych i narcystycznych – to, co intymne i prywatne staje się publiczne. Dochodzi do charakterystycznego dla nowoczesności „dostrzeżenia” codzienności, która stopniowo wpłata się „w potoczne aksjologie” (Sulima 2011: 1; 6). Elementy ze sfery praktyki codziennej obecne są np. w małżeńskiej przysiędze. Badane rytuały dobrze ilustrują także pułapkę indywidualizmu jako cechy współczesnej kultury – każdy chce być wyjątkowy i stara się podkreślić swój jednostkowy charakter, jednak ucieczka przed kulturowymi i językowymi kliszami wydaje się być niemożliwa.

LITERATURA:

Agnosiewicz, M., *M&M. Pierwszy w Polsce ślub humanistyczny*, dostępny online: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5647>, 2007, 4.09.2015.

Artowicz-Skowrońska, I., *Dyskurs familijny. Analiza pragmalingwistyczna*, dostępny online: <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/1001>, 2015. 20.01.2018.

Baniak, J., *Od sacrum do profanum. Desakralizacja rytów przejścia w Polsce w świetle wyników badań socjologicznych*, w: *Religia i Kościół w świadomości katolików świeckich w Polsce i w Niemczech. Kontynuacja czy zmiana nastawienia?*, red. J. Baniak, Poznań 2013.

Beck, U., *Spółczesność ryzyka: w drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002

Berger, P., *Święty baldachim*, Kraków 2005.

Cook, G., Walter, T., *Rewritten rites: language and social relations in traditional and contemporary funerals*, "Discourse & Society", 3(16), 2005, s. 365-391.

Giddens, A. *Przemiany intymności: seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*. Warszawa 2006.

Kubica-Heller, G., *Śmierć i ogień. Rytuał zaduszkowy w polskiej kulturze - «sacrum» czy «profanum»?*, w: *Śląskość i protestantyzm*, red. G. Kubica-Heller, Kraków 2011.

Leach, E., Greimas, A. J., *Rytuał i narracja*, Warszawa 1989

Luhmann, N., *Semantyka miłości: o kodowaniu intymności*, Warszawa 2003

Maisonneuve, J., *Rytuały dawne i współczesne*. Gdańsk 1995.

Martin, D., *A general theory of secularization*, New York 1969.

Myerhoff, B.G. *Śmierć we właściwym czasie: konstrukcja „ja” i konstrukcja kultury w dramacie rytualnym*, w: *Rytuał, dramat, święto, spektakl. Wstęp do teorii widowiska kulturowego*, red. J. J. MacAloon, Warszawa 2009.

Tempczyk K. *Ceremonie humanistyczne jako alternatywa dla ich religijnych pierwowzorów*, w: *Uniwersalizm chrześcijaństwa wobec alternatywnych propozycji współczesności*, red. R. T. Ptaszek, M. Piwowarczyk (red.), Lublin 2012.

Tyrała, R., *Ślub humanistyczny po polsku*, dostępny online: <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6588>, 2009, 22.10.2017.